

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

WLAZŁ NA GRUSZKĘ, RWAŁ PIETRUSZKĘ...



O J C Z Y S T Y – D O D A J
D O U L U B I O N Y C H

Mówimy: WLAZŁ NA GRUSZKĘ, RWAŁ PIETRUSZKĘ, RZEPA MU SIĘ RODZI, kiedy uważamy, że to, co nam ktoś opowiada, to historie nie tylko nieprawdziwe, ale i nieprawdopodobne, po prostu - wierutne bzdury. Przysłowie pojawiało się też w nieco innej wersji: Wlazł na gruszkę, siał pietruszkę, rzepa mu się rodzi. Bywało także używane w nieco innym znaczeniu - jako konkluzja życiowej marności nad marnościami, nieistotności, błahości istnienia. Dawne przysłowia i powiedzenia mają to do siebie, że odnoszą się bądź to do natury i jej zjawisk obserwowanych przez człowieka, bądź to do samego ludzkiego życia, najczęściej związanego z uprawą roli i hodowlą zwierząt. Przysłowie, umieszczone w tytule, dla współczesnego odbiorcy jest raczej zwykłą, śmieszną rymowanką. Z perspektywy językowej jest natomiast ciekawym zestawieniem konstrukcji celowo nielogicznych, a zarazem odnoszących się do podstawowych czynności gospodarskich związanych z uzyskiwaniem żywności. Wchodziło się na gruszę czy na gruszkę po to, by zrywać owoce, a nie po to, by rwać pietruszkę - takie zestawienie było więc jaskrawym przykładem absurdu. Końcowa fraza: rzepa mu się rodzi stanowiła dobitne zaakcentowanie potencjalnych korzyści (rzepa lubi urodzajne gleby i jej obrodzenie było dowodem, a zarazem potwierdzeniem majątności gospodarza). I taki właśnie kontekst jest najbardziej typowy i odpowiedni dla tego przysłowia: gdy nie wierzymy ani w czyjeś poczynania, uważając je za nieprawdopodobne, ani w ich spektakularny rezultat.